

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. m. es. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, od opaski w Polsce - - - „ 1,10 „ „ 3,30, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Lęzemplarz pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr 125

Toruń, czwartek 17 grudnia 1925

Rok 3

Wyleczmy się z błędów.

Należy wyznać otwarcie: obecne przesilenie nie jest tylko przesileniem walutowym i gospodarczym, lecz także i moralnym przesileniem, wstrząśnięciem wiary w najbliższą przyszłość. W elu ludzi ma uczucie zupełnej bezradności — nie widzi jasnej drogi wyjścia. Wytwarza się atmosfera plotek, fantastycznych pogłosek oczekiwania jakichś cudów lub też apatii. Do jakiego stopnia doszło zamieszanie w umysłach, dowodzi fakt, że trafiają się nawet tacy, dla których wyjściem z obecnego położenia gospodarczego i finansowego jest — marszałkowski zamach stanu! Różne cuda się dzieją — ale P. O. W. jako reformator gospodarstwa i skarbu, to już przechodzi najśmielszą wyobraźnię. Rzecz jasna, że w tej mętnej wodzie chcą łowić ryby różni spekulanci walutowi i polityczni, a z drugiej strony nie brak świadectw, że ten zamęt jest wywoływany także i przez czynniki zewnętrzne.

Mamy już zwyczaj, by z jednej ostateczności przetrzącać się w drugą. Po przeprowadzeniu reformy walutowej wydawało się w elu kierowniczym czynnikom, że największe trudności już są poza nami. Poprawa położenia gospodarczego miała nastąpić automatycznie, mna mocna waluta miała uzdrowić życie gospodarcze. Wydawał się lekkim ciężar ogromnego budżetu, ustawodawstwa społecznego, nadmiernego wzrostu funkcji państwa. Gdy te nadzieje zawiodły, gdy złoty się zalał, gdy wzmożło się bezrobocie, zaczęła gasować skrajny pesymizm i niewiara w nasze zdolności i nasze sły.

Przyjrzyjmy się krytycznie obecnemu stanowi rzeczy. Kiedy miałbyśmy prawo wątpić o naszej przyszłości? Gdyby Polska była organizmem, niezdołnym do życia z powodów obiektywnych, lub gdyby stan moralny narodu był tak zły, że nie byłoby widoków naprawy. A tymczasem jest inaczej — obiektywne warunki, w których się Polska znalazła, są pomyślne, a naród jest o wiele zdrowszym, niż się to wydaje wielu kawiarnianym wróżbiom.

Niewątpliwie jest źle, ale obecnie jest źle w całej Europie. Przed niedawnym czasem były amerykański poseł w Londynie, Harvey powiedział: Anglia jest skończona a te wątpliwości, choć nie w tym samym stopniu, podziela wielu Anglików. Francja cierpi na kryzys walutowy i niemożność utworzenia stałego rządu. A w Niemczech? Kto zna stosunki niemieckie ten wie, jak tam ciężko, jak ogromnie Niemcy są zależne od amerykańskich kredytów, jak biernym jest ich bilans handlowy i płatniczy. Europa przeżywa ogromne gospodarcze i duchowe przesilenie. Zmniejsza się jej znaczenie w gospodarstwie światowym, wzrasta jej zadłużenie. Z drugiej strony upadły dawne autorytety, ani liberalizm, ani socjalizm nie jest w stanie wyprowadzić jej z dzisiejszego chaosu. System parlamentarny, przynosi coraz to nowe rozczarowania, brak jest duchowej równowagi ludom, które żyją pod jego władzą.

Ale na tem ponurem tle położenie Polski, o ile chodzi o perspektywy przyszłości, przedstawia się jaśniejsze, niż w wielu innych krajach. Polska mniej jest wpętana w gospodarstwo światowe, mniej jest zależną od zamorskich rynków zbytu, łatwiej może przystoso-

wać się do zmiennej konjunktury, czego dowodzi fakt, że nasz bilans handlowy tak szybko wrócił do równowagi. Polska jest organizmem pod względem gospodarczym mniej skomplikowanym bardziej pierwotnym, a przez to i bardziej wytrzymałym. Naród polski potrafi znieść biedę, byle w edzał, że ta b eda się skończy, że cierpienia i ofiary wydadzą w przyszłości owoce.

I jeżeli jest u nas źle, to nie dlatego, że źle być musi, lecz dlatego, żeśmy przez siedem lat źle gospodarzyli i urządzali państwo naopak. Nie jakiś fatalizm dziejowy wtrącił nas w dzisiejsze kłopoty, lecz nasza własna opieszałość, brak przewidywania przyszłości i tandetne poleganie na biernym naśladowaniu obcych wzorów budowanie państwa. Popełniłszy wielkie błędy — ale z błędów zawsze się można wyleczyć. Robimy obecnie usiłowania, by nawrócić z fałszywej drogi, z drogi rozrzutności, zbytku i lekkomyślności, są jednak tacy, którzy nie wierzą w te usiłowania, w ich skuteczność. Twierdzą, że zło sięga głębiej, że tu już nie chodzi tylko o budżet państwa, bo ich zdaniem przeżywamy głębokie przesilenie państwowe.

Oczywiście, że sama równowaga budżetu nie uzdrowi jeszcze życia gospodarczego i stosunków społecznych, ale i nato czas przejść musi. Przypuśćmy jednak na chwilę, że nie uda-

się doprowadzić do pomyślnego wyniku na gruncie rządu parlamentarnego, który obecnie istnieje. Co wówczas będzie? Czy nawet wówczas będzie można mówić o przesileniu państwowym? Nie — byłoby to tylko przesilenie obecnej formy ustroju parlamentarnego, a nie jeden przykład dowodzi, że z takim przesileniem narody umieją sobie dawać radę.

I my poradzimy sobie z obecnymi i przyszłymi trudnościami, byleśmy mieli wolę wyjścia z nich, byleśmy zachowali, zdrowie moralne i poczucie siły. Czem innym jest otwarte spojrzenie w oczy groźnej rzeczywistości, a czem innym defetyzm, który tylko położenie po garsza. Naród nasz ma naturalne warunki rozwoju, gotowy jest do ofiar, bardzo wiele się nauczył i chce się jeszcze wiele rzeczy nauczyć; pragnie pracy, spokoju i panowania prawa; obmierzało mu tylko wiele tych urzędów, wśród których żyć obecnie musi. Znajdzie także i poczucie siły, które pozwoli mu przetrwać największe trudności, byle wiedział, że jego polityce poświęca wielką ideę pracy dla narodowej przyszłości, a nie ślepa doktryna lub klasowe krótkowidztwo. Naród by mógł żyć, musi wierzyć w siebie. Znajdzie zawsze drogę wyjścia, byle miał wytrwałość, odwagę i wolę kierowniczą

R. Rybarski.

Republika sowiecka w Chinach północno-zachodnich.

Pomoc pieniężna i wojskowa Rosji zapewniona? — Układ między gen. Fengiem a rządem sowieckim.

Dziennik „Sin-Wan-Pao” podaje wiadomość, jakoby gen. Feng zawarł z rządem sowieckim układ, w którym zobowiązuje się utworzyć w Chinach północno-zachodnich republikę sowiecką. W Mongolji miałoby wybudować dwie nowe linie kolejowe w celu uzyskania lepszego połączenia nowej chińskiej republiki z Rosją sowiecką. Ze swej strony Rosja zobowiązuje się wypłacić chińskiej republice sowieckiej 18 milionów franków francuskich

subwencji wojskowej. Według układu, na wypadek wojny między Rosją sowiecką a innym państwem, chińska republika sowiecka wysłałaby Rosji na pomoc 1,3 części swej armji, Rosja zaś w podobnym wypadku dostarczy gen. Fengowi 50.000 żołnierzy. Ten sam dziennik donosi, że gen. Feng ogłosił manifest, w którym domaga się unieważnienia wszystkich traktatów, zawartych z państwami Imperjalistycznymi.

Ojciec św. a faszyzm.

„Mowa niepamiętna od wielu lat....”

Przemówienie Ojca św. na ostatnim tajnym konsystorzur zwróciło uwagę wszystkich, zwłaszcza ta część, gdzie papież ubolewał nad pożałowania godnym zamachem na Mussoliniego i wyraził swoją radość z powodu jego ocalaenia. Wielkie zainteresowanie wzbudziła również ta część przemówienia, w której papież złożył hołd władzom włoskim, które zdołały utrzymać wspaniały porządek podczas trwania całego roku świętego i które przygotowały doskonałą służbę administracyjną w związku z wycieczkami pielgrzymów. W zakończeniu Ojciec św.

wyraził radość z powodu zawarcia konkordatu z Polską i Bawarią.

Dzienniki włoskie poświęcają obszernie komentarze owej mowie papieskiej na konsystorzur. „Messaggero” zaznacza, iż była to mowa niepamiętna od wielu lat. Mowę tę charakteryzowała niezwykle życzliwość i serdeczność względem rządu włoskiego oraz wdzięczność za jego stosunek względem Kościoła. „Popolo di Roma”, stwierdza, że mowa papieska była potężnym krokiem naprzód w stosunkach pomiędzy Włochami i Watykanem.

Niema tajnych układów z Niemcami?

Ministerstwo spraw zagr. dementuje stanowczo wiadomość, jakoby w Londynie lub też w Locarno zawarty

został jakiś tajny układ pomiędzy ministrami sojusznicy a niemieckimi.

DECYDUJĄCA AKCJA W SYRII.

„N. Fr. Presse” donosi z Londynu, że Francuzi rozpoczęli obecnie decydującą akcję w okolicy Damaszku, mającą na celu zgniecenie powstania Drużów.

CYKLON W NEAPOLU.

Wczoraj szalał w Neapolu gwałtowny cyklon, który wyrządził wielkie szkody. Przewody elektryczne zostały zerwane. Miasto było pozbawione światła.

P. Hubert Linde pod aresztem domowym.

We wtorek z polecenia sędziego śledczego Skorzyńskiego został zarządzony dozór policyjny nad przebywającym w mieszkaniu b. prezesem P. K. O. i b. ministrem skarbu, p. Hubertem Linde, aż do czasu złożenia przezeń kaucji w kwocie 300.000 zł.

Na podstawie dochodzeń Najwyższej Izby Kontroli Państwa zdaje się dziś nie ulegać wątpliwości, że w zarządzanej przez p. Lindego Poczтовой Kasie Oszczędności zaszyły poważne nieprawidłowości — mianowicie wydanie gwarancji na pożyczkę przebywającemu zagranicą bratu p. Lindego, Marjanowi. Z drugiej jednak strony p. Hubert Linde, twórca i organizator wielkiego znaczenia gospodarczego instytucji, jaką jest P. K. O., były minister Rzeczypospolitej, nie jest w Polsce nieznanym. Znano go jako człowieka bez zarzutu i w pracy społecznej.

„Gazeta Poranna Warszawska” donosząc o fakcie zarządzenia nadzoru policyjnego nad p. Lindem zaopatruje go następującym komentarzem:

— „Od dłuższego czasu prasa pewnego odłamu nieprawidłowości, jakie zaszyły w P. K. O., przedstawia w sposób, który nazywać można przesądzeniem tego, o czem zawyrokuje sąd tylko jest mocny.

Ostatnie środki prewencyjne, zastosowane przez sędziego śledczego, są, co najmniej, zastanawiające albowiem procedura swobodnej odpowiedzialności przed sądem byłaby tu najbardziej oczekiwana i usprawiedliwiona.”

Apel

Do wszystkich Organizacji, Towarzystw i Związków w Toruniu.

Jako prezesi najstarszych Towarzystw w Toruniu zwracamy się do wszystkich Organizacji, Towarzystw i Związków z propozycją zorganizowania się i utworzenia np. „Konferencji prezesów” i „Ligi Związkowej” lub t. p. Celem tego zjednoczenia jest rozwinięcie solidarności, jednolitej działalności w sprawach społecznych i narodowych i wspólne porozumiewanie się w sprawach towarzyskich jak zabawy, koncerty, wycieczki, bale itp.

Przez to zjednoczenie się oszczędzi się czas i fundusz, stracony na reklamowanie jakichś imprez, gdyż na jednym posiedzeniu wszyscy prezesi od razu omówią i zreklamują ją w swoich towarzystwach, zapobiegnie się konkurencji podczas sezonów wycieczkowych i karnawałowych, gdyż prezesi po porozumieniu się ułożą zgóry program wycieczek i zabaw tak, że jedno towarzystwo drugiemu nie będzie przeszkadzało, a tem samem rozrywki te wypadną w danym wypadku korzystnie pod względem liczby gości a tem samem i dochodu.

W końcu o ile powstanie to ogólne pośrednie zrzeszenie się tysięcy osób, należących do licznych miejscow. towarzystw, powstanie silne ciało, które z łatwością może ufundować własną siedzibę, tak bardzo pożądaną w Toruniu.

W celu omówienia tej sprawy zapraszamy Pp. Prezesów, względnie ich zastępców na konferencję, która się odbędzie w sobotę dnia 19 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sali klubowej Dworu Artusa.

Toruń, dnia 12 grudnia 1925 r.

Alfred Krzyżanowski.

Prezes IV Okr. Zw. Sokolstwa Polskiego.

Tadeusz Janowski

Prezes Bractwa Strzeleckiego w Toruniu

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

USTAWA O STABILIZACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem pos. Putka (Wyzw.) na podstawie referatu pos. Koncewskiego (ZLN.), uchwaliła rządowy projekt ustawy w sprawie stabilizacji urzędników i funkcjonariuszów państwowych. Projekt ten odracza termin stabilizacji do końca roku 1927.

WICEMARSZAŁEK POS. PLUCIŃSKI.

Wicemarszałek sejmu poseł Leon Pluciński został powołany na stanowisko członka komitetu wykonawczego Banku Rolnego.

GDĄSK.

...NIEMCOM ZAPROPONOWAĆ POWRÓT DO KRAJU...

Senat obradował wczoraj z przedstawicielami

cielami związków robotniczych w sprawie zlikwidowania przesilenia gospodarczego. Robotnicy postawili następujące żądania: dostarczenie pracy we wszystkich gałęziach, postaranie się o uzyskanie zamówień zagranicznych. Przeszereganie 8-godzinnego dnia pracy. Rozszerzenie akcji zapomóg doraźnych. W żadnym wypadku nie należy dopuścić do skrócenia dodatków od podatku za r. 1924 od przemysłu i handlu, gdyż w r. ub. dochody były tak poważne, że kupcy i przemysłowcy są w stanie podatki te uregulować.

Zamiast przewidzianego zwolnienia robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, należy natychmiast zredukować wyższy personel urzędniczy. Należy zredukować pensje urzędników, a urzędnikom, pochodzącym z Rzeszy, należy zaproponować powrót do kraju.

Zyd i socjalista poseł Diamand

przeciw b. dzielnicy pruskiej.

Zydzi nienawidzą wprost Poznańczyków i Pomorzanie za ich antysemityzm, zato że własną pracą, organizacją i jednością narodową stworzyli średni stan posiadania w handlu i w przemyśle, że wyrugowali z tej dzielnicy Żydów, bez których się znakomicie oby wają i mimo umiżgów czynionych ze strony Żydów — słysząc o tem nie chcą aby im w pakt oddać tę ważną gałąź życia gospodarczego.

Stąd wrodzona tylko Żydom nienawiść do nas, stąd ciągłe szpilkowanie nas już nie tylko ze strony samych Żydów, ale ich powolnych sług, nawet — z „Polski Zbrojnej”, stąd dążność w tym kierunku ażeby jeżeli nie uda się sprowadzić do nas żydowskich handlarzy, to starać się o nasłanie nam Niemców kupców i przemysłowców. Tej roli podjął się Żyd p. poseł Diamand, leader polskich socjalistów i delegat rządu polskiego do zawarcia układu handlowego z Niemcami. Ten sam, który na pogrzebie prezydenta Rzeszy Niemiec Eberta za którego rządów w najokropniejszy sposób ciemiężono na G. Śląsku polskich robotników, przemawiał słowami: „Nasz kochany Ebercie!”

P. Diamand świadomie i celowo przy pertraktacjach z Niemcami w ustępstwach szedł tak daleko, że były premier p. Wł. Grabski zmuszony był go zdezwuować — przez co cała sprawa bardzo się komplikowała.

Poseł Diamand w dalszym ciągu stara się szpilkować ludność b. zab. pruskiej: winowajcami obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego czyni były zabór pruski czyli Pomorze i Wielkopolskę.

Otóż w wywiadzie, jakiego udzielił współpracownikowi „Robotnika” ogłoszonym w tymże organie z dnia 11 bm. mówiąc o błędach naszej polityki gospodarczej powiada:

„Nasza polityka gospodarcza ulegała w zupełności, a prawdopodobnie ulega i dziś Związkom obszarników, przemysłowców i bankierów, uważających interesy niewielkiej warstwy gospodarczej za interesy całego naszego społecznego gospodarstwa.

W pomoc tym czynnikom szedł szowinizm ludności byłego zaboru pruskiego. W ten sposób spacyliśmy nasz stosunek do wszystkich państw europejskich. Doprowadziliśmy do przekonania, że byt gospodarczy Polski stanął poza nawiasem interesów innych państw. Czy ta atmosfera mogła się przyczynić do uzyskania wielkiej potęgi?”

W myśl opinii posła Diamanda zato żeśmy byli szowinistami! czyli narodowcami i broniliśmy naszego stanu posiadania, nie wpuszczając do nas chałciarzy żydowskich — spacyliśmy nasz stosunek do wszystkich państw europejskich.

Na innym miejscu wyraża się p. Diamand w ten sposób:

„Niemcy były gotowe do bardzo daleko idących koncesyj gdybyśmy wczasy byli robili ustępstwa w dziedzinie opłatów likwidacji majątków i t. zw. osiedlenia (wjazd, zamieszkanie kupców i przemysłowców), do których dzisiaj jesteśmy gotowi. P. Grabski ustąpił terrorowi zapaleńców z b. zaboru pruskiego, który poniósł dzięki tej polityce bardzo znaczne szkody, a dzisiaj też jest już usteplony.”

Wiemy wszyscy co znaczy rezygnować z powyższych praw i na pewno wie p. Diamand jak wysoka jest cena tej rezygnacji. Rozumemy także, iż wcale nie trudno było jemu, jako Żydowi z tych praw rezygnować. Toteż gdyby nie „szowinizm” i „terror zapaleńców z b. zaboru pruskiego” to przy takich „obroncach” jak pos. Diamand

niedługo doczekalibyśmy się zupełnego upadku polskiego handlu i przemysłu, oraz zalewu ziem polskich przez żywioł obcy i wrogi.



POGRZEB WŁADYSŁAWA REYMONTA.

Gospodarka lewicy we Francji.

Francja chce nawrócić do polityki narodowej.

Spadek franka poblił wczoraj cyfrę rekordową.

Funt szterl. przekroczył 132, dolar — 27. Fachowcy zgodni są co do opinii, że ostateczna inflacja nie mogła wpłynąć na tak znaczny spadek waluty, czego prostym wnioskiem jest, że kryzys zaufania trwa w dalszym ciągu.

Faktem pozostaje, że społeczeństwo jest wielce zaniepokojone.

Ze wszystkich stron słychać surowe krytyki pod adresem parlamentu; głosy, domagające się oddania władzy w silne ręce, utworzenia komitetu zbawienia narodowego.

Teżnota do dyktatury obejmuje coraz szersze sfer.

Faszyzm rozwija się do tego stopnia, że posiada już własny organ codzienny oraz grupy w licznych zakątkach kraju.

Dzienniki dotychczas apolityczne, jak „Matin”, zaczynają alarmować publiczność grozą położenia i drukują apele, nawołujące do skupienia się dokoła komitetu zbawienia, obdarzonego pełnią władzy i odpowiedzialności.

Nawet radykalna „Ere Nouvelle” skarży się, że kartel lewicowy okazał się for-

macją wybitnie negatywną. Dziennik żąda więc natychmiastowego przywrócenia systemu głosowania okręgowego, jako jedynej reformy, zdolnej utworzyć stałą większość w izbie i trwały rząd.

W dzisiejszym „Echo de Paris” poseł Barthelemy drukuje miażdżący bilans porównawczy bloku narodowego i kartelu lewicowego, wykazujący, że mimo spąszczy pod postacią 45 miliardów deficytu i konieczności odbudowania zrujnowanych prowincji, Poincare zortawil raut przy kursie 70 franków, a podatki podniósł zaledwie o 20 procent.

Dzisiaj niektóre podatki podwyższono o 100 procent, a waluty zagraniczne podskoczyły prawie o tyleż.

W ostatniej chwili położenie jest takie: Louchaur nie będzie mógł utrzymać się u władzy, jeżeli frank spadać będzie dalej. Wówczas Briand skorzysta z jego dymisji, aby zreformować gabinet znacznie na prawo.

Obecnie założenie opinii świadczy, że Francja znajduje się w przededniu wielkiego podniesienia ducha, które pozwoli jej wybrnąć z kłopotów bez żadnych wstrząsów społecznych.

Oszczędności w armji.

Zwolnienie połowy rocznika 1903-go.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało ze względów oszczędnościowych rozkaz kasujący oficerów ewidencyjnych przy powiatowych komendach poborowych. Równocześnie minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom, ażeby pobór przeprowadzany był przez starsościńskie władze administracyjne, w ramach dotychczasowych środków materialnych.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1903.

W najbliższych dniach nastąpi zwolnienie pół rocznika 1903 i starszych żołnierzy na stały ulup, pomimo, iż rocznik 1903 przebył w szeregach tylko 14-cie miesięcy. Zarządzenie to przesądziło 2-letnią służbę wojskową na korzyść jednorocznej.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

— A, obaczmy — rzekł pan Skrętski, przygrzyżając wargi.

— Naturalnie, jeżeli żyć będziemy — odpowiedział pan Starzycki.

— Więc nam pan stanowczo odmawiasz.

— Odmawiam — odpowiedział — i dziwię się nawet, że panowie, znając mój sposób myślenia, przychodzą z taką propozycją.

— I nawet słowem, jeżeli nie czynięm, nie zechcesz poradzić braciom i sąsiadom? — rzekł pan Skrętski.

— Każdy najlepiej radzi sobie sam — odpowiedział — bo każdy za siebie odpowiada. Ale jeżeli panowie chcecie...

— Powiedz pan, nie zatrzymaj się. My wiemy, żeś pan człowiek myślący i z doświadczeniem. Cóż pan nam radzisz?

— Radzę panom — odpowiedział — abyście tę piękną modlitwę pacierza: „Daj nam pamięć dobrą, rozum dobry, bojaźń boską, miłość ludzką”, którą odmawiacie zapewne po raz i bez uwagi, odmawiali po trzy razy i z zastanowieniem się nad jej głęboką mądrością.

— I więcej nic? — zapytał pan Skrętski, spojrzawszy z szyderstwem

— Jeszcze radzę panom, abyście codzień rano i w wieczór przypatrywali się tym dwóm palcom lewej ręki, z których jeden dłuższy a drugi krótszy.

— I nacóż to? — zapytał z gniewem pan Skrętski.

— Nato — odpowiedział — abyście panowie pamiętali, że ten dłuższy powinien oznaczać waszą perceptę (percepta — przychód), ale ten krótszy wasz ekspens. Więcej już panom nie mam do powiedzenia.

Pan Skrętski odwrócił się z pogardą i wyszedł, a gdy byli za bramą, zawołał:

— To gałgan, egoista, bratać się chce z wielkim panem. Zapłaci on mi za to.

— Może spdziewa się jeszcze, że prezes za synka jego córkę swą wyda — rzekł pan Jakób. — Pani Włodzimierzowa mi o tem mówiła — a co?

— Dureń! — krzyknął pan Skrętski — da on mi figę, nie córkę! — i poszli do pana Plachty zdać sprawę ze skutków deputacji. Pan Plachta, jako dyplomata, nie lajał pana Strzyckiego; nie hałasował wcale, ale zrobiwszy tylko tę uwagę, że nie jest wcale komilfo tak kurso przyjmować deputację, którą on wysłał, i pokazywał jej dwa palce, naznaczył sesję generalną na przyszły wtorek, gdzie miało materyą tą roztrząsnąć i przedsięwziąć stanowcze środki przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi.

Ale w księdze wyroków inaczej było napisane. Właśnie gdy pan Skrętski, upokorzony przyjęciem pana Starzyckiego i zauwazy z niego sprawę, wracał do domu zły i głodny, posarżel na swoim dziedzińcu cudzego chłopca i dziewczynę, którzy z jego ludzmi szarpali się i ciągnęli do siebie za jedno skrzydło gęś, którą kobieta państwa Skrętskich trzymała za drugie, i wyrwała im z całej mocy. Krzyczała biedna gęś od gwałtownego bólu, krzyczał chłopak i dziewczyna, że to ich gęś, krzyczały kobiety domowe, że ich; pani Placyda, stojąc na ganku otoczona dziećmi, piskliwym głosem powiększała wrzawę, którą pokrył grzmiący głos pana Skrętskiego, wpałającego na tę scenę, jako aktor czynny i straszliwy. Pan Skrętski nie rozsądził tej sprawy, jako niedgys król Salomon spór dwóch matek, ale kijem, który miał w ręku, zaczął grzmocić chłopca i dziewczynę, a poznawszy ich, że to byli ludzie pana Zarzyckiego, podwajał razy, zachęcając, aby ich połówę oddali swemu panu. Gdy biedni ludzie, zbici i złajani, uciekli, wyrzekłszy się swojej gęsi, zaniesiono ją do kuchni i, żeby się nie męczyła, zarżnięto.

Wypadek ten ważne za sobą pociągnął skutki. Pan Zarzycki, przyprowadzony do ostatecznej ciemności, wszedłszy wraz z synem na ganek, zaczął lajać i wymyślać na pana Skrętskiego. Usłyszawszy to

pan Skrętski, ze swojej strony wyszedł, i wybuch gniewu był tem okropniejszy, że długo pokrywana i tajona zawziętość otworzyła sobie nareszcie krater, i z płomieniami, dymem i lawą wyrzuciła się w powietrze. Nareszcie pan Zarzycki pogroził panu Skrętskiemu śledztwem i kazał natychmiast synowi osiodłać konia i udać się do stanowego (stanowy przystaw — w Rosji carskiej urzędnik policji ziemskiej). Wrócił pan Skrętski do pokoju, sapal i zżymał się, kłął i krzyczał, aż nareszcie, zbliżywszy się do swego stolika, żeby napisać także do stanowego i całą rzecz objaśnić, spostrzegł list prezesa i wielką cyfrę długu najstarszannie, wykalligrafowaną. Przyszła mu myśl światła; uśmiech zemsty przebiegł po jego ustach, porwał się z miejsca i zawołał: — Chcesz śledztwa? dobrze, będziesz miał tu niejedno śledztwo, ale nie ze mną. Kazał więc natychmiast zaprzęgać konie, pojechał do prezesa, i pierwszy ów założyciel pamiętne go związku, ów orator gwałtowny i zawzięty, na złość panu Zarzyckiemu częścią swoją odprzedal. Przyjął go prezes otwartymi rękoma, nie targował się ani chwili, wziął ekspens na siebie, i jeszcze zaprosił na obiad. Gdy przegodne punkta przy uproszonych świadkach były podpisane, prosił tylko pan Skrętski o zwolnienie pomieszczenia przez miesiąc lub dwa i o sekret na takiż termin.

Ustawy sanacyjne w Sejmie.

Podatki w ziemiopłodach. — Zmniejszenie uposażeń. — Mniej podatku dochodowego dla samorządów. — Przeciw drożyznie.

Na początku tygodnia rząd wniósł do sejmu trzy ustawy. Odnoszą się one do:

1) placenia przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami,

2) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (przeciwko drożyznie),

3) o zmianach niektórych przepisów o wymiarze uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych.

Przedłożenie rządowe przewiduje, iż od rolników, zaliczających z uiszczeniem należnych podatków bezpośrednich i opłat skarbowych minister skarbu może pobrać należność w naturze ziemiopłodami, o ile rolnik nie uści do dni 14 od terminu płatności zaległości gotówką.

Ceny ziemiopłodów ustalił minister skarbu wspólnie z ministrem rolnictwa i ministrem przem. i handlu. Na zapalenie należności bieżących ziemiopłody będą przyjmowane według cen miejscowych rynkowych.

Ziemiopłody będą przyjmować upoważnione do tego organa rządowe, instytucje lub organy acje. Płatnik musi ich w oznaczonym terminie dostarczać na własny rachunek do najbliższej stacji załadunkowej.

Naruszający postanowienia tej ustawy będzie podlegał karze 3000 zł.

Przedłożenie to odnosi się do środków w zapewnienia równowagi budżetowej. Składa się ona z czterech części.

I-a odnosi się do zmian w uposażeniach II-a do zmian w zaopatrzeniu inwalidów,

III-a do zmian w postanowieniach o utrzymaniu szkół,

IV-a do zmian w uregulowaniu finansów komunalnych, wreszcie

V-a do zmian w administracji kas chorych i funduszu bezrobocia.

Projekt ustawy przewiduje zmiany w uposażeniach, pobieranych przez funkcjonariuszy państwowych, wojskowych, sądowych oraz emerytów, ze skarbu państwa, na okres pierwszych trzech miesięcy 1926 r. Podstawą przy obliczeniach będą pobory, otrzymane dnia 1 grudnia br.

Zmniejszeniu ulegną pobory: zaopatrzenia emerytalne tudzież zaopatrzenia wdów i sierot;

pobory funkcyjarszy państwowych i wojskowych w stosunku następującym:

dla kategorii XIV i XIII oraz XII (o 4½ proc.),

dla kategorii XI, X i IX o 5 proc.,

dla kategorii od VIII do I-cj o 6 proc. Tej samej niższe ulegną pobory sędziów i prokuratorów.

Dodatkowo znaczne wynagrodzenia obniża się o 50 proc.

Projekt przewiduje wzmoczenie pracy nauczycielskiej. I tak maksymalna ilość godzin dla nauczycielstwa szkół średnich zostaje podwyższona na 21, 23, 27 godzin tygodniowo, zamiast dotychczasowych 18, 20 i 24; dla nauczycielstwa seminarjów i szkół zawodowych liczba godzin ma być podwyższona z 15, 18, 20 do 24 na 20, 21, 23 i 27 godzin tygodniowo. Dalej przedłożenie uchyla niektóre artykuły ustawy uposażeniowej, odnoszące się do wynagrodzeń dodatkowych i ustala nowe wynagrodzenie, niższe niż dotychczasowe, za godziny nadliczbowe. Podobna niżka obejmie także pobory kierowników szkół powszechnych.

Zmiany w uposażeniu rodzin po poległych i w zaopatrzeniu inwalidów wojennych polegają natem, iż prawo pobierania renty ustaje wtedy, jeżeli inwalida osiąga z jakiegokolwiek źródła dochód, trzykrotnie przewyższający rentę. Wdowy nie mogą pobierać rent w wysokości przekraczającej w danej miejscowości zarobek miesięczny pracownika w danym zawodzie.

Część trzecia ustawy odnosi się do postanowień o utrzymaniu szkół. Uchyla ona postanowienia o stypendjach państwowych i innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej. Ogranicza postanowienia o budowie i zakładaniu szkół, naco będą wydawane zasiłki i pożyczki gminom na warunkach, określonych rozporządzeniem ministra oświaty i skarbu.

Czwarta część stanowi o funduszach komunalnych. Udział samorządów miejskich i powiatowych w wpływach z państwowego podatku dochodowego będzie określony na 15 proc., dla Warszawy zaś na 20 proc. Zniżka jest dość znaczna, ale wzamian samorządy będą zwolnione od opłat na utrzymanie policji.

Piąta część ustawy przedłuża termin organizacji kas chorych do końca roku 1926 i wprowadza pewne oszczędności w administracji funduszem bezrobocia.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Czwartek 17 Łazarza B.	Piątek 18 Gracjana B.	Sobota 19 Nemezjurza B.
------------------------------	-----------------------------	-------------------------------

—* Na gwiazdkę dla biednych. Tow. Re-stauratorów w Toruniu złożyło na moje ręce 200 zł. na gwiazdkę dla biednych. Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie. Toruń. dn. 12 grudnia 1925 roku.
Prezydent miasta.

—* Pożar garażu. Dziś w środę, o godz. 4.20 wybuchł pożar w garażu autobusów w rejonie zabudowań elektrowni przy ul. Słowackiego. Ogień powstał skutkiem zapalenia się benzyny w karboratorze przy zapuszczaniu motoru jednego z autobusów: płomień buchnął od brzymim s'upem i momentalnie objął całe podwozie autobusu a następnie przerzucił się na wnętrze budynku, które będąc przepojone oliwą, smarami itp. było pojęnym dla ognia żerem. Zaalarmowana natychmiast straż ogniowa przybyła niezwłocznie, i dzięki jej energicznej akcji ogień udało się stłumić i zapobiec rozszerzeniu się go na sąsiadujące z garażem magazyny, w szczególności zaś skład z benzyną, zapalenie się którego zagrażałoby całej elektrowni. Na miejsce pożaru w chwilę po wybuchu przybyli: prezydent miasta p. Bolt komendant policji m. Torunia p. nadkom. Pa-rybok, kierownik ekspozytury urz. śledcz. p. podkom. Szmytkowski, dyrektor elektrowni p. inż. Da bor. Akcją ratunkową kierował naczelnik straży p. dyr. Klifiski.

Dach garażu oraz wnętrze spłonęło spaliło się również całkowicie podwozie jednego autobusu; pozostałe autobusy zdolano w porę wywieźć z płonącego garażu. Straty wynoszą przypuszczalnie około 20.000 złotych.

SKANDALICZNY WNIOSEK SEJMIKOWY.

Nowemiasto. Na przedostatnim posiedzeniu sejmiku powiatowego zachowali się pp. Michczyński i Zapolski tak niewłaściwie, że organ tutejszy, „Drwęca”, czuł się zniewolony postępowanie ich publicznie napiętnować. Dotknięci tem, zainteresowani panowie wraz z sympatykami, razem 5-u na 40-tu członków sejmiku, stawili piśmienny wniosek do przewodniczącego, by redaktora „Drwęcy” pociągnąć do odpowiedzialności. Słusznie redakcja „Drwęcy” w „Uwagach z ostatniego sejmiku powiatowego” tego, rodzaju postawienie kwestji uważa za chęć skrepowania prasy i zapowiada, że w walce o uzdrowienie stosunków w sejmiku lubawskim nie ustanie i nie da się niczem odstraszyć od spełnienia obywatelskiego obowiązku.

POLSKOŚĆ POWIATU TUCHOLSKIEGO.

Tuchola. Pomimo, że Niemcy pozostali jeszcze w powiecie naszym podczas wyborów do sejmiku powiatowego uprawiali szaloną agitację i że w niektórych gminach głosowało ich do 100 procent, uzyskali tylko jedno krzesło na 22. Najlepszy to dowód, że powiat tucholski, który już za czasów niemieckich był ostoją polskości, jest dziś nawskroś polski. Zresztą wyniki wyborów były następujące: Chr. Nar. Rolnicy uzyskali 2 mandaty, N. P. R. — 6, witosowcy — 11, bezpartyjni — 2, Niemcy — 1.

DZIEŁO RYBAKA KASZUBSKIEGO.

Puck. Kuter motorowy o pojemności 15 tonn, zbudowany przez rybaka p. Pawła Kąkole w Kuźnicy, spuszczonej został tamże w tych dniach na morze. Jest to pierwszy tego rodzaju kuter, nie sprowadzony ze stoczni gdańskiej względnie z Danji. Kuter wykonany jest tak dobrze, jakoby wyszedł ze stoczni.

JASTRZĄB A POLICJA.

Gdańsk. Od przeszło tygodnia odwiedza codziennie przedmieście Wrzeszcz jastrząb, który urządza polowanie na gołębie. Ze zdołaną swoją siada sobie na pierwszym lepszym dachu i spokojnie spożywa swój łup. W piątek np. upolował również gołębia i zajął miejsce na wystawce wieży kościoła katolickiego, gdzie najspokojniej rozpoczął śniadanie. Zebrał się oczywiście wielki tłum ludzi, który z zaciekawieniem przypatrywał się uczcie drapieżnego ptaka. Naraz zjawił się jakiś jegomość z fuzją, który przyłożył ją do ramienia i mierzył do rozbójnika ptasiego. Nie zdołał jednak strzelić, gdyż obecny tam szupoman zabronił mu zgadzić zbója, twierdząc, że w mieście strzelac nie wolno że złożyć on natomiast raport u władzy swej o całej tej sprawie. Tymczasem skończył jastrząb śniadanie, zaostrzył dziób o mur wieży i odleciał do zaśnieżonych lasów. Policja w obronie rubasia — typowo gdański obrazek rodzajowy.

WIEŚCI Z TCZEWA.

Smutne święta. Jak wszędzie, tak i u nas nadchodzące święta nie budzą tej radości jak po inne lata. Tutejsze dwie duże fabryki maszyn rolniczych pracują już tylko po 4 godziny dziennie a uporzędkowane krąży pogłoska, że od 1. stycznia zaprzestaną pracy za przykładem fabryki pap/dachowej i destylarni smoly p. Drosteo. Gdyby pogłoska miała się sprawdzić i gdyby ponadto i fabryka wyrobów metalowych „Arkona” miała stanąć beczynnie, wówczas pozostałoby bez pracy około 1000 robotników. Smutne to na przyszłość widoki. Ci, którzy mogli płacić podatki wyssani są do reszty, kupcy zadłużeni, urzędnikom obcina się i tak już chude pensje a robotnik bez pracy. Toteż nadchodzące święta nikogo nie przejmują, przeciwnie na każdego działają przygnębiająco.

NAPAD NA SZKOŁĘ.

Jarocin. Niewyśledzeni dotąd dwaj osobnicy z browningami w ręku wtargnęli do katolickiej szkoły w Chromcu, pow. jarocińskiego i steroryzowali nauczycielkę Jankowiak oraz jej siostrę Franciszkę, którą kiedy stawiła opór, celnym strzałem zamordowali. Bandyci następnie zreszcie wycofali się, nie pozostawiając po sobie śladu. Skoniatowano, że zabrali tylko 20 zł. Jeden z bandytów miał rude włosy i wąs na angielsko przystrzyżony, lat około 40, drugi miał twarz szczupłą, pociągłą i czarny wąsik, liczył prawdopodobnie kilka lat ponad czterdzieści. Obaj mieli na głowie czapki sportowe.

NIEFORTUNNY MYŚLIWY.

Miejska Górka. Na polowaniu u dzierżawcy w Sobiałkowie pewien uczestnik zamiast do zająca strzelił do dziewczyny, czynnej w nagance; 20 i kilka ziarn stru to mało nie spowodowały śmierci dziewczyny. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala w Rawiczu.

GELIBAT NAUCZYCIELEK NA ŚLĄSKU.

Katowice. Na jednym z najbliższych posiedzeń sejmiku śląskiego będzie przedłożony projekt ustawy w przedmiocie przymusowego celibatu nauczycielek. Dotąd obowiązuje na Śląsku Cieszyńskim dawna austriacka ustawa. Na Śląsku Cieszyńskim mężatka nie może być nauczycielką, natomiast na Górnym Śląsku jest 115 nauczycielek mężatek w charakterze sił pomocniczych. Po uchwaleniu tej ustawy 116 nauczycielek będzie zwolnionych ze służby.

ARCYDZIEŁO SZTUKI ZEGARMISTRZOWSKIEJ.

Kalisz. Jedną z kaliskich firm zegarmistrzowskich ukończyła montowanie nowego zegara na wieży ratuszowej w Kaliszu. Zegar ten jest jednym z największych w Polsce. Przerasta go rozmiarami jedynie zegar zanku poznańskiego. Ogólna waga nowego zegara wynosi blisko 3 tonny, blisko 3000 klg. Tarcze wykonane z lanego szkła są oświetlone w nocy. Mają one po trzy metry średnicy. Wskazówki jego ważą „zaledwie” 42 klg., zaś długość wskazówki minutowej równa się wysokości mężczyzny średniego wzrostu. Dzwony wykonane w brzozi ważą 400 klg. wybijają godziny, półgodziny i kwadransy. Zegar jest wprowadzony w ruch zapomocą trzech ciężarów wagi 270 klg., które należy nakręcać raz dziennie napędem elektrycznym lub też ręcznym. Kontrola zegara wykonywana jest zapomocą radjo.

KARYGODNE ZBYTKI.

Bielsko. W ubiegłym tygodniu na tutejszej stacji wyładowano 8 wagonów luksusowych mebli z Wiednia i 14 samochodów osobowych. W przemyśle zastój rzekomo z braku gotówki, a na zbytki i luksusy z zagranicy są jakoś pieniądze.

PLAGA WILKÓW.

Wilno. Ze wszystkich stron donoszą o pladze wilków. Przed kilku dniami w biały dzień we wsi Turowszczyzna do mieszkania wyrobnika Turkiego wpadły dwa zgłodniałe wilki. Zwierzęta porwały znajdujące się w mieszkaniu bez opieki dwuletnie dziecko i pożarły je.

Wesoły kącik.

MARZENIA O PRZYSZŁOŚĆ.
— Gdy dorosnę, to zostanę lekarzem, aha!
— A ja zostanę proboszczem i pochowam wszystkich twoich pacjentów!
NASZE DZIECI.
Julcia (wpada do pokoju bez tchu): Mamunciu położy się do łóżka, koło domu przeleciał bocian, pewnie chce nam przynieść braciuzka.
U BOGATEGO FINANSISTY.
— Patrz pan, ta zbroja, to pozostałość po moim pradziadku.
— Nie wiedziałem, że pański przodek handlował starem żelazem.

Po wyroku w sprawie Westerplatte.

Nacjonalizm gdański oponuje. Hakatystyczna „Danziger Allgemeine Ztg.”, uważa, iż decyzja Ligi Narodów w sprawie Westerplatte jest niesprawiedliwa dla Gdańska. Polska zamierza użyć Westerplatte jako bazy militarnej, a walka o składy amunicyjne na Westerplatte jest tylko fragmentem polskiej ekspansji politycznej w stosunku do Gdańska. Obecny lewicowy senat gdański nie będzie mógł być odpornym na żądania polskie. Już dzisiaj wielu senatorów mówi o konieczności porozumienia z Polską.

Wypadek Ignacego Paderewskiego.

Ignacy Paderewski podczas niedzielnego koncertu w Carnegie Hall w Nowym Jorku zaciął się w palec prawej ręki. Mimo krwawienia rany i bólu mistrz wykończył program poczem zasięgnął porady lekarskiej. Publiczność zgotowała Paderewskiemu burzliwą owację. Palec Paderewskiego był ubezpieczony jeszcze przed wojną na 5 miljn. dolarów, a po wojnie Paderewski podwyższył sumę ubezpieczeniową do 50 miljn. dolarów. Warunki polisy ubezpieczeniowej przewidują tylko nieszczyśliwe wypadki, pozabawiające Paderewskiego całkowitej możliwości grywania. W tym więc wypadku lekka rana palca nie jest powodem dla wypłacenia premji ubezpieczeniowej.

Jeżeli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, Jeruzalem moje, niech zapomnę prawicy ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeżeli pomnieć na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich ch pociech moich nie położę. Ks. Piotr Skarga.

Podatek Steigerowski

i wiadomości o usiłowaniu wynalezienia sprawy za pieniądze. Lwowskie „Słowo Polskie” z dnia 6-go b. m. podało następującą wiadomość, którą nie odpowiedzialność tego pisma przytaczamy:

„Za dolary. Od kilku dni krąży po mieście uporzędkowane pogłoska, że tajna organizacja ruska za wysoką opłatą w dolarach zobowiązała się złożyć odpowiedzialność za zamach na prezydenta na jednego ze swych członków O. Wymieniają nawet dość znaczną sumę 60.000 dolarów. Część tej sumy przeznaczona ma być na wspomnienie członków tajnych organizacji, z których wielu znajduje się obecnie w więzieniu za sabotaże, część zaś na emigrantów ruskich zagranicą. Byłoby wskazane, by kompetentne czynniki zajęły się zbadaniem tej sprawy i to jak najszybciej. Faktem jest, że w sferach żydowskich rozwinięto w ostatnich czasach szaloną agitację za zbiórką na fundusz procesu Steigera, nie omijając dziełnic polskich, gdzie delegatki żydowskie zgłosiły się po podatek Steigerowski, między innymi do b. dyr. rzeźni m. p. G., Polaka, o niemieckim nazwisku i zorganizowały się, gdy p. G. drzwi im pokazał.

Towar iuozki

Przychylenie szajki handlu dziewczętami. Lotewskie władze policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki handlowej żywym towarem. Urzędnicy celni zaobserwowali od pewnego czasu młodych mężczyzn, przechodzących z coraz to innymi dziewczętami granicę. Byli to handlarze żywym towarem, wprowadzający swój łup do Argentyny i Brazylii. Szajka pracowała od roku prawie i zdołała w tym krótkim czasie wywieźć kilkaset dziewcząt. Za głowę płacono od 3.000 do 10.000 dolarów.

Poradnik gospodarczy.

JAK WPLYWAJĄ PODATKI

W pierwszych trzech dekadach listopada r. b. wpłynęło z czterech najważniejszych podatków bezpośrednich (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) 33,4 milj. zł. podczas gdy pierwsze 3 dekady października r. b. dały z tych podatków 30,7 milionów złotych. Trzy najważniejsze podatki pośrednie (od piwa, cukru i oleju skalnego) dały w trzech dekadach listopada 6,3 milj. zł. podczas gdy w trzech dekadach października 6,1 milj. zł. Opłaty stempowe przyniosły w trzech dekadach listopada 8,6 milj. zł. podczas gdy w trzech dekadach października 11,1 milj. zł. Monopole dały w trzech dekadach listopada 33,5 milj. zł. podczas gdy w trzech dekadach października 36,1 milj. zł. Ogółem najważniejsze wskazane wyżej podatki i monopole przyniosły w trzech dekadach listopada 82,1 milj. zł. podczas gdy w trzech dekadach października 84 milj. zł. W listopadzie r. b. — w porównaniu z miesiącem poprzednim widzimy więc wzrost wpływów z podatków bezpośrednich zmniejszenie się zaś dochodów z opłat stempowych oraz wpływów z monopolii — zresztą o cyfry bardzo drobne.

WYWÓZ CIĄGLE WZRASTA — KORZYSTNY WPŁYW NA BILANS HANDLOWY.

Na podstawie ilości deklaracji o wywozie, otrzymanych z urzędów celnych, stwierdzić można dalszy wzrost wywozu; w ciągu dwu pierwszych dekad września r. b. zarejestrowano 39 tys. deklaracji wywozowych, w ciągu dwu pierwszych dekad października — 40 tys. deklaracji, w ciągu zaś dwu pierwszych dekad listopada — 49 tys. deklaracji wywozowych.

Z cyfr powyższych wynika, że nasz bilans handlowy za listopad będzie jeszcze korzystniejszy niż bilans październikowy. Równocześnie maleją wpływy celne. Wyniosły one: w pierwszych dwóch dekadach września r. b. 8,3 milj. zł., w pierwszych dwóch dekadach października r. b. 7,1 milj. zł., w pierwszych dwóch dekadach listopada r. b. 6,6 milj. zł. Dowodzi to, że równocześnie z wzrostem wywozu maleją przywozy.

DLACZEGO PODNIESIONO CENĘ NAFTY?

Podniesienie cen nafty nastąpiło ponownie. Jako motyw podają rafinerzy zwyżkę kursu dolara. Dziwne, że p. z. m. si. naftowy, korzystający z surowca krajowego, dał pierwszy hasło do wzrostu drożyzny i to w momencie szczytowego kursu złotego do kursu z przedostatniej haussy dolara. Dzięki temu obniżono nawet od 5 hm. ceny mąki. Charakterystyczne, że bez-

krytyczna akcja naftarzy, godząca bezpośrednio w budżet państwa, nie spotkała się ze sprzeciwem czynników ni. rodajnych. Bronią zdrowych interesów przemysłu i nie możemy dopuścić do tego, aby śrubowanie cen przez jakiś sekatywny kartel zabioło całą naszą wytwórczość, prowokując ogólną drożyznę utrzymania i robocizny. Spodziewamy się, że solidne rafinerje krajowe opamiętają się za czasów, wycyfując się z tej rzy. kownej akcji, która sprawiła, że w chwili poprawiania się kursu złotego — cenę nafty podniesiono o 16 proc. (z 46 na 52 zł. za 100 kg. loco skład).

Oczekujemy jasnego wypowiedzenia się p. Ministra Przemysłu i Handlu w całej tej sprawie.

PODATKI TRZEBA JEDNAK PŁACIĆ.

Wobec niczym niezasygnalizowanych pogłosek o mających wkrótce nastąpić nadzwyczajnych ulgach w zakresie podatków bezpośrednich Ministerstwo Skarbu komunikuje, że zostały przyznane tylko ulgi następujące: a) rozłożenie na 3 raty podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze 1925 r., płatne w dniu 20 listopada i 10 grudnia 1925 r. oraz w dniu 31 stycznia 1926 r.; b) rozłożenie na 2 raty podatku dochodowego za rok podatkowy 1925 płatne w dniu 15 listopada i 15 grudnia 1925 r.; c) odroczenie 3/4 bieżącej należności z tytułu podatku majątkowego na rok 1926. O żadnych dalszych ulgach nie może być mowy. W interesie więc samych płatników leży stosowanie się do terminów, wyżej wskazanych w przeciwnym bowiem razie nieuiszczone w tych terminach należności, będą ściągane z całą bezwzględnością wraz z ustawowymi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi (Min. Skarbu).

PRZECIW DROŻYZNIE.

Odesłany ostatnio do komisji walki z drożyzną projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, przedstawiony przez ministra spraw wewnętrznych opiewa w najważniejszych ustępach następująco:

„Celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku tudzież zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty, upoważnia się Radę Ministrów, aby regulowała:

- a) wywóz zbóż chlebowych w razie stwierdzenia ich braku;
- b) przemiał zbóż chlebowych i wypiek;
- c) ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwia, na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany;

d) obrót handlowy przedmiotami powszedniego użytku wyżej wyszczególnionymi.

Opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów, względnie świadczeń powszedniego użytku, wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej.

Winni przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszej ustawy, ulegną karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10 000 złotych lub jednej z tych kar.

Rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, obowiązują, o ile nie są wydane na czas krótszy, do 31. grudnia 1926 r. Rada Ministrów może przedłużyć to rozporządzenie.

Zła wola Niemiec w rokowaniach z Polską.

PAT-iczna donosi z Berlina: „Welt am Montag“ pisząc o rokowaniach polsko-niemieckich, podkreśla uobramowanie Polski i wskazuje na prywatne interesy pewnych kół gospodarczych niemieckich, które wchodzi w grę i brudzą w dojsciu do porozumienia między dwoma państwami. Taktyka przewodniczącego delegacji niemieckiej, Lewald, wynikająca z fałszywej polityki, przyniesia dotychczas tylko szkody interesom państwa, a zarazem życiu gospodarczemu Niemiec i ich interesom na wschodzie.

Wywóz węgla.

Nasz eksport węgla zbliża się do cyfr z przed okresu wojny celnej z Niemcami.

W październiku r. b. wywieziono 633 099 ton węgla, w listopadzie 626 003 ton. Pomimo, że wywóz do Niemiec jest zamknięty, ogólną sumę wywozu węgla w r. b. zbliża się do poziomu 776 000 ton, t. j. kontyngentu, który wywożono przed zatargiem celnym z Niemcami.

SYTUACJA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM POCARSKA SIĘ.

Katastrofalne położenie gospodarze niemieckiego G. Śląska a specjalnie jego przemysłu metalurgicznego coraz bardziej daje się odczuć. Jak donosi bytomska „Oberschlesische Zeitung“ wielka fabryka maszyn i konstrukcyj ze szlacheckiej „Oberschlesische Eisen- und Maschinenbau A. G.“ w Gliwicach wymówiła z dn. 31 grudnia pracę wszystkim urzędnikom i robotnikom, razem 1000 osobom.

GIELDA GDAŃSKA.

Notowano dnia 15 grudnia 1925.

Złoty	-	-	-	-	-	52,50
Dolar	-	-	-	-	-	5,23
Marki niemieckie	-	-	-	-	-	124,00

BERLIN.

Złoty	-	-	-	-	-	37,00
-------	---	---	---	---	---	-------

CENY MĄKI.

Od 14 — 20 XI 25.

Młyn Lubicki	actuje:	-	-	-	-	-
Mąka żytnia 50%	-	-	-	-	-	44,50 zł
60%	-	-	-	-	-	41,50 „
Mąka pszenna 50%	-	-	-	-	-	74,00 „
60%	-	-	-	-	-	70,00 „

GIELDA WARSZAWSKA

dnia 15 grudnia 1925 r.

Waluty	transz.	sprzed.	kurso
Dolar w St. Zł.	10,80	10,55	10,47

Ceny zboża zagranicą

100 kg. w zł.

Pszonica	7,12	9,12	10,12	11,12	12,12	8,12
Berlin	47,65	54,20	57,80	57,35	56,55	-
Chicago	-	57,90	61,45	60,30	58,80	-
Hamburg	55,85	63,30	67,60	66,85	66,05	-
Kopenhaga	40,95	44,15	49,25	49,10	49,10	-

Żyto	23,35	33,10	35,70	34,60	33,70	-
Berlin	-	-	-	-	-	-
Chicago	-	37,15	40,40	38,90	-	-
Hamburg	-	-	-	-	-	-
Kopenhaga	31,10	34,90	37,05	37,05	37,05	-

Jęczmień	38,45	43,70	47,15	46,70	45,90	-
Berlin	-	-	-	-	-	-
Chicago	-	29,85	31,00	32,10	32,00	-
Hamburg	29,70	35,10	35,70	35,70	35,30	-
Kopenhaga	-	-	-	-	-	-

Owies	32,35	36,80	38,90	38,45	38,00	-
Berlin	-	-	-	-	-	-
Chicago	-	20,40	28,80	8,15	28,15	-
Hamburg	-	-	-	-	-	-
Kopenhaga	32,00	-	-	39,00	39,00	-

Berlin: pszenica Marchijska, żyto Marchijskie, jęczmień browarowy, owies March. — wszystko franco stacja załadowania

Chicago: pszenica Hardwinter Nr. 2 żyto Nr. 2 owies b. aly. jęczmień Malting barley — wszystko loco.

Hamburg: pszenica Manitoba I, żyto Western Rye II, jęczmień Malting Barley, owies Canada Western II — wszystko cii Hamburg.

Kopenhaga: pszenica, żyto i owies — gatunki eksportowe, jęczmień browarowy.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki
Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Głowa à la Garçonne

jest tylko wtedy ładna gdy się ją troskliwie pielęgnuje. Najlepszym pielęgnowaniem jest regularne i stałe mycie głowy

„Schamponem z czarną główką“.

co zabiera mało czasu i jest związane z małym wysiłkiem. Ws utek obfitej i delikatnej piany Schamponu myje doskonale i czyni włosy pełnymi, świeżymi i polys ujęcymi. Są to trzy niezbędne zalety pięknej głowy à la Garçonne. Przy kupnie zwracać uwagę na obok zamieszczonej markę ochronną, gdyż tylko takowa zapewnia otrzymanie prawdziwego fabrykatu

Wyższita sprzedają:

Zakłady Przemysłowe

Karol Szopper S. A.,

Bielsko (Śląsk).



A 25

Polskie Tow. Węglowe
Telefon nr 221

„PETOW“

Sp. z o.r odp. Bydgoszcz Pałacowski 33 I

poleca się do dostaw

węgla i koksu

górnosląskiego z Polskich Kopalń Skarbów.

Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz“ Detaliczne składy Bydgoszcz, bocznicza 27, plac 28, tel. 378 Gniezno: Mieczysława 14 tel. 382.

Zakład elektrotechniczny „Elektra“

tel. 526. Toruń, św. Ducha 8, tel. 526
— poleca — d2861

wszelkie materiały elektrycz.

Wykonuje instalacje na siłę i światło oraz wszelkie reparacje wchodzące w zakres elektryczny tanio, szybko i fachowo. Porady bezpłatnie!

Drzewo opałowe

200 mp. szczap sosnow. I. kl. suche zamienię

na 200 ctr. żyta

loco w wagon d 3418

MAKSYMILJAN SMEJA

Ucie pow. Świecki. Telefon 6.

Popierajcie przemysł polski!

KANTOR PRZEWOZOWO-EKSPEDYCYJNY.

W BOETTCHER NAST. TORUN.
Telefon 12/13

właśc.: A Kulwicki

Pierwsza i najstarsza Międzynarod. Firma Transport.-Eksped.
Specjalność transportowanie mebli
Solidne akuratanne załatwianie.

Clenie :: Asekuracja :: Inkaso
Lombardowanie. 1867

Kaźnie, kąpiele elektr. parowe solne oraz wanny.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	O. p. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	Styczeń	0,85	0,19	1,04

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia

Kwit kwartalny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	I. kwartał	2,55	0,57	3,12

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia